GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 17. 29. Stycznia 1816.

Lwów starodawny *).

Lwów (od Niemców niewłaściwie zwany Lemburg, zamiast Lewenburg) zdaie się mieć swoie nazwisko od Lwa, syna Daniela, południowey Rusi napotężnieyszego Króla, wnuka zaś Romana, Włodzimirskiego i Halickiego Xiążęcia; założony, iak niektórzy sądzą, około roku 1280, iest stolicą Rusi południowey (nayszlachetnieyszey części Królestwa Polskiego), leży pod stopniem długości prawie 46, szcrokości 49, od Krakowa około 50 mil odległy; miasto dwiema fosami szerokiemi i głębokiemi, murem, licznemi basztami naieżonym obwarowane, i we wszelkie rynsztunki woienne przeciw nieprzyiacielskim naiazdóm zamożnie opatrzone; mieysce handlowe naysławnieysze, którego mieszkańcy równie z poloru i ludzkości słyną. Maią tu stolicę swoia drugi Arcy-Biskup Polski, dway inni Biskupi, Ruski i Ormiański; opatrzone iest dwoma zamkami, z których ieden w samym obwodzie murów, drugi zaś za miastem na naywyższym szczycie góry zbudowany w odległości dziesięciu mil widzieć się daie. Dawniey wprawdzie wieksza część budynków zwyczaiem kraiowym wystawiona była z drzewa i gliny. Lecz kiedy całe prawie miasto nieszczęsny pożar w iedney prawie godzinie tak w perzynę obrócił, że zaledwie mury i wieże pozostały, zaczęły się wznosić kamienice, i od owego to czasu miasto niegdyś drewniane, zamieniło się w ceglane, a po części nawet w marmurowe, do czego blizkie kopalnie nietylko kamieni, gipsu, marmuru, ale nadto alabastru tak przezroczystego dostarczały, że równego mu zaledwie gdzie znaleźćby można. Tak więc, gdy przyczynił się do materyałów przemysł sztukmistrzów i budowniczych, ze wszystkich Narodów, iako to: Niemców, Włochów, Polaków w mnogiey liczbie tam zamieszkałych, zakwitnął Lwów w kształcie i piękności, które dzisiay cudzoziemców zadziwiaią. Ratusz ma gustowny i wspaniały, około którego iest rynek nayobszernieyszy, gdzie towary wszelkiego rodzaiu, kraiowe i zagraniczne, tak do potrzeby, iak i zbytku służące, w wielkiey obfitości na przedaż są wystawione. W części iego wschodniey widać ozdobne pomieszkanie Arcy-Biskupa. Zobaczysz tu codzień tłumy różnego Narodu kupców, Niemców, Włochów, Węgrów, Multańczyków, Ormian, Turków i Tatarów; są też i żydzi, iak w całey prawie Polszcze, w nader wielkiey liczbie, którzy iak piawki cudzy pot i krew wysysaią. Ratusz zdobi wieża znaczney wysokości; od tey na południowo wschodniey stronie wznosi się Kościoł metropolitalny Bogarodzicy Pannie poświęcony, dzieło wielce kosztowne, drogi pomnik pobożności i szczodrobliwości przez Kazimierza i Władysława Jagełłę Religii katolickiey zostawiony. Obok niego iest Kollegium Kanoników i pięknych nauk Gimnazium, z którego niemało nayuczeńszych mężów wyszło. Ku wschodowi widać Kościół S. Krzyża, z klasztorem dosyć obszernym Braci mnieyszych zakonu S. Franciszka, który do niższego zamku przytyka. Na północ stoi Kościoł Nayświętszego Ciała Chrystusowego, mieszkanie zakonney S. Dominika familii, od niedawna naykosztownieyszemi budynkami powiększone i przyozdobione; klasztor, któremu w całey Polszcze żaden nie wyrówna. Ta zaś część miasta, która na wschód leży, pełna iest żydów, którzy maiąc sobie naywiększe wolności i przywileie nadane od Kazimierza W., Króla Polskiego, miłostkami żydówki nieiakiey Estery usidlonego, ze wszystkich części świata tu się zlezli; maią dwie synagogi łaskawością

---

*) Jest to przetłumaczony wyimek z bardzo rzadkiego dzieła, którego tytuł iest następuiacy:

„Theatrum praecipuarum totius mundi urbium, „Serenissimo ac Potentissimo Ferdinando, Bohemiae „Regi, Archi-Duci Austriae, die 20. Septembris an„no Dmni. 1617 dedicatum."

Ten hystoryczny ułomek, interessować będzie bez wątpienia Czytelników tey Gazety; gdyż będąc ważnym przydatkiem do dzieiow Lwowa i Galicyi, zawiera w sobie dowód, iak ważnym iuż był Lwow od kilku wieków.

Pożądana byłoby rzeczą, gdyby takowe pamiątki starożytności i o innych okolicach i miastach Galicyi wyrwane były niepamięci. Trocha ich zebrała iuż Redakcya, o więcey zaś gorliwych o dziele kraiowe Literatów uprasza.

)(

Panów pozwolone. W teyże samey stronie mieszka także nieco Rusinów, którzy kosztem Panów do Greckiey sekty należących, dopiero co wystawili Cerkiew z budowy swoiey okazałą, przy którey dawniey iuż wieża kamienna znaczney wysokości, kosztem zacnie niegdyś urodzonego Konstantego Korniakta wystawiona, niemało iest miasta ozdobą. Na północ maią Ormianie Kościół, dzieło dosyć znaczne i obszerne, w którym nabożeństwo podług swoiego obrządku odprawiaią; przybywszy bowiem do Kraiów Polskich założyli ten sam co i Rusini warunek, ażeby im wolno było Religię swoią wyznawać; lecz iak Niemcy, którzy niegdyś do tych siedlisk się zeszli, przeięli Ormianie zwolna Polskie obyczaie tak, że dzisiay za Polaków ich maią. Równie i Rusini zaczynaią iuż zwolna ubywać. Zaledwie bowiem dzisiay iaki przychodzień może pozyskać prawa mieyskie, ieżeli Katolickiey wiary nie wyzna. Swiadczy to naoczny świadek Jerzy Dousa w swoiey podróży do Konstantynopola, po części tak o Lwowie pisząc. „Są w tém mieście 4 sekty, Łacińska, Grecka, Ormiańska i Żydowska; Religii atoli reformowaney (tak ón swoią nazywa) z naywiększą usilnością i czuynośc ą dziwnie się opieraią." Obywatele Katoliccy są dla obcych szczególniey gościnnymi i grzecznymi, a chociaż znaczny handel prowadzą, w domu iednakże i za domem skromnie żyią. Jest tu znakomita Wolwowiczów familia, rodem ze Szląska, z naycelnieyszemi domami bądź pokrewieństwem, bądź powinowactwem, bądź też opieką połączona. — Chociaż dawnieyszemi woynami handel niemało osłabionym został, słynie wszelako i teraz ieszcze Lwów składem towarów, osobliwie wschodnich; kupcy bowiem Tureccy, po większey części rodem Grecy, zostaiący pod czuynym dozorem przysięgłego tłumacza, ażeby iakiego potworu nie wylęgli, co roku przeszło 500 beczek czyli barył Multańskiego wina tu przywożą i rozprzedaią; także iedwabne materye, adamaszki, obicia, korzenia i tem podobne drogie towary, iedno to miasto całemu Królestwu Polskiemu obficie dostarcza; nade wszystko zaś wosku z miodu wyciśnionego tak wielka iest tu obfitość, że Niemcy, Włochy, Hiszpaniia, ile go na swóy użytek potrzebuią, z tądby go nabrać mogły. Co do roskoszy stołowych, prócz mięsiwa wszelkiego rodzaiu, zwierzyny i ptactwa, iest tu szczupaków niezliczona mnogość, którym tak swieżym iak i nasolonym (co się w iesieni dziać zwykło), zaledwie owe w Tybrze między dwoma mostami poławiane, od Rzymian niegdyś tak wiele cenione, wyrównać mogą. Jest bowiem naokoło bardzo wiele stawów, nie zbywa także na rzekach i potokach, w których karpie, kiełby, okonie naylepszego smaku i bardzo tanio, w wielkiey się liczbie poławiaią. Wino z Węgier i Multan przywożone iest wprawdzie drogie, lecz wielu mieszkańców piie miód i piwo, napoie niemniey zdrowiu iak i smakowi dogodne. Jest także we Lwowie ludwisarnia, w którey działa woienne odlewaią, zbroiownia obszerna i we wszystkie narzędzia woienne opatrzona. Jest i szpiklerz publiczny, a w nim taki zapas zboża, żeby dla mnóstwa ludzi długi czas wystarczył. Ma także Lwow drukarnię, z którey niemało książek Łacińskimi, Ruskiemi i Greckiemi charakterami pięknie drukowanych wyszło. Bram miasta naczelnych iest dwie, Krakowska na północ, Halicka na południe, i tyleż przedmieść, które za pobłażaniem Magistratu tak wzrosły, że nad 1500 domów liczą, między któremi niemała iest liczba różnego wyznania Kościołów. Oblewa miasto strumień ięzykiem kraiowym Pełtew zwany, zaczynaiący się niedaleko od cegielni Goldbergowskiey, który z południa na północ obiegłszy mury miasta, ztąd zaś pomiędzy gór i gaiów doliny krętém korytem tocząc swoie nurty, nakoniec przy miasteczku Busku do rzeki Bugu wpływa. Na uprawionym gruncie założone są po części nayprzyiemnieysze ogrody, obfitością rozmaitych owoców i wabiącemi chłodnikami, dla letnich rozrywek służącemi, dziwnie upiększone. Nie zbywa też i na winnicach luboć bardzo małych i zaledwie sto beczek wina, i to nienaylepszego na rok wydaiących. W teyże samey okolicy mieszka wybór Polskiey Szlachty, iako to: Żołkiewscy, Ostrorogowie, Chodkiewicze, Doleniowicze, Zborowscy, Jazłowicy, Buczaccy, Korniaktowie i inne świetne familiie, które wielu wielkiego imienia Wodzów i naywalecznieyszych woiowników dawnieyszych i naszych czasów wydały.

Jako zaś Ruś południowa stawszy się Polską Prowincyą, Królestwu temu naywięcey świetności i potęgi przydała, tak zdobycie tego miasta wielce się przyczyniło do podbicia całey Prowincyi, co iak wyczytuiemy, stało się około roku 1340. Po wygaśnieniu bowiem męzkiego pokolenia potomków Daniela Króla Rusinów, Kazimierz III. syn Władysława postanowiwszy korzystać ze sposobności zawoiowania sąsiedzkiego, częstemi przedtem naiazdami pustoszonego Narodu, zaciągnął na żołd woysko, iak mógł naywiększe z Polaków i Niemców (po większey części Szlązaków) i wielkiemi pochodami na Ruś się wyprawiwszy

Lwów, stolicę Narodu, obległ. Nie długi minął czasu przeciąg, kiedy Rusini zamek wysoki, nizki i miasto poddali, to iedno tylko waruiąc sobie, ażeby im wolno było zachowywać dawne Religii swoiey obrzędy. Niezmierną moc złota i srebra, drogich kamieni, szat, i innych sprzętów znaleziono w owych zamkach, w dawnym Xiążąt Ruskich skarbcu; między temi były znakomite dwa krzyże złote, wielu drogiemi kamieniami ozdobione; w iednym z nich wprawiona była sztuka drzewa, na którém Chrystus był ukrzyżowany; krzyż ten zachowuie się dotąd ieszcze bogoboynie w Kościele Krakowskim; znaleziono także dwie korony z krzesłemi szatą, dla złota i kleynotów zgiąć się nie mogąca. Wszystko to zabrał z sobą Kazimierz do Polski; zamki zaś, aby Rusini dufaiąc w nie buntu nie podniesli, ze szczętem spalił. Miasto samo przeznaczył na osadę dla swoich Niemieckich żołdaków, którzy mieysca przyiemnością i żyznością ziemi uięci, wszyscy prawie, tak iak niegdyś Sasi w Anglii, przestali pragnąć do Oyczyzny i stałe tu mieszkanie założyli. — Wnet dla przyozdobienia swoiey nowey Oyczyzny, wystawili na cześć Bogarodzicy Panny Kościoł parafialny (położony teraz na przedmieściu Krakowskie zwaném), aby w nim nabożeństwo podług katolickich czyli Rzymskich obrzędów odprawiać się mogło, a prócz tego szpital maiący imie od S.Ducha.

W krótce potém powrócił Kazimierz z Polski, a opanowawszy bez wszelkiey trudności Przemyśl, Sanok, Halicz, Lubaczów, Tustań i inne Kraiu tego twierdze, zbroyną reką aż do Kamieńca doszedł; tak więc dla dzieł szczęśliwie dokonanych i powiększenia Królestwa rozległą Prowincyą, wielkim od swoich nazwanym został. Poczém Król rozmówiwszy się z Rusinami na zgromadzeniu, Prowincyi i Rządowi pewny kształt nadał, Woiewodów, Kasztelanów, Starostów, Sędziów i inne Zwierzchności obyczaiem Polskim ustanowił, Rusinóm iednychże z Polakami praw używać rozkazał, a Lwowskim osadnikóm, czyli nowym z Niemiec obywatelóm, prawa ich Teutońskiego czyli Saskiego używać pozwolił, potwierdziwszy tylko Ustawę (plebiscitum) mężowi dwie części dóbr, żonie zaś trzecią po śmierci iednego z małżonków zastrzegaiącą, którą Ustawę inne także miasta na Rusi, Wołyniu i Podolu przyięły. Ze zaś odwoływanie się do Trybunału Magdeburskiego z niemałym kosztem i uciążliwością Poddanych połączone było, naywyższy Sąd prowincyonalny Teutoński w zamku Krakowskim ustanowiony został, w którym Wóyt i siedmiu Ławników od Wielkiego Prokuratora zamku Królewskiego obranych, zasiadaią.

Z czasem zaczęto z Ruskiego i Wołyńskiego Woiewództwa, tudzież z Podola do Senatu Lwowskiego apellować, co Królowie Polscy ważnem uznali, i szczególnym przywileiem zatwierdzili.

Roku 1362 niezmierny niedostatek zboża i głód, plaga rzadka w tych stronach, Lwów i przyległe okolice niemało dotknęły, czemu iednak dobroczynność Króla wnet zaradziła; w iego bowiem twierdzach znaydował się niezmierny zapas zboża, z dawnieyszych urodzaynych lat pozostały, które on za mierną i sprawiedliwą cenę w Kraiach swoich przedawać rozkazał, tym zaś, którzyby pieniędzy nie mieli, za podiętą na siebie codzienną robotę, ile słuszność wymagała, wyznaczył. Trudno wypowiedzieć, ile to rozporządzenie miastu temu mocy i piękności dodało; naiętemi bowiem tym sposobem robotnikami, opasał Król miasto murem, i obadwa zamki, tak wysoki iak i nizki, z cegły wystawił; darował nadto miastu 70 staiów (niektorzy ie zowią łanami) pola murom przyległego. Tenże Król zaczął także między murami miasta stawiać wieżę do Kościoła metropolitalnego Bogarodzicy Panny, dzieło arcykosztowne, i roku 1365 przez Posłow do Papieża Urbana V. wysłanych, otrzymał wyniesienie rzeczonego Kościoła na metropolitalny, wyznaczywszy dochody godności tey odpowiadaiące. Wykonanie tego zlecił Papież Jakubowi Swince, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu, który przybywszy do Lwowa, w obecności Króla i większéy części Panów uroczystym obrzędem Kościół parafialny na metropolitalny poświęcił, i Chrystyana męża szlachetnego rodu i niepospolitego światła, pierwszym Arcy-Biskupem ustanowił. Niedługo atoli po zgonie Kazimierza budowla ta metropolitalnego Kościoła przerwaną, a nawet stolica Arcy-Biskupa do Halicza, podówczas nad inne miasta Rusi naywięcéy zaludnionego, przeniesioną została. Po Kazimierzu nastąpił Ludwik, Król Węgierski, który o Polskie interesa mało co dbaiąc, Władysława Łokietkę Xiążęcia Opolskiego, krewnego swoiego ziemi Ruskiey Panem i dziedzicem iawnie uczynił. Ten ulitowawszy się nad losem obywateli Lwowskich, od niewiernych Litwinów ciężko nękanych, ażeby się łatwiey opamiętać mogli, tak im, iak ich potomkóm, sto łanów Frankońskich do 70 przez Kazimierza wprzódy darowanych, za murami miasta przydał, i prawu Teutońskiemu poddał, na którey to przestrzeni, kilka wsi przez celnicy-

sze miasta familiie, iako to: Goldberg przez Goldbergów, Kleparow przez Kleperow, zakładać się poczęły. — Do tego przyczyniła się hoyność Jadwigi Królowey Polskiey, wnuczki Kazimierza, która w roku 1387 Lwowianów znakomitym przywileiem udarowała, to iest: ażeby kupcy ze wschodnich Kraiów przybywaiący nie gdzie indziey, iak tylko do Lwowa, towary swoie na przedaż sprowadzali, lub dla ich kupna tamże udawali się; tudzież, ażeby żadnemu miastu w całym Królestwie nie wolno było przechodzić granic handlu Lwowskiego. Od owego czasu zaczęli Lwowscy mieszkańcy daleko obszernieyszy handel prowadzić, w którym osobliwie Ormianie szczególnym celowali przemysłem. — Naród ten niegdyś z Tauryckiemi Scytami (dzisiay tak zwanemi Tatarami) od Daniela Króla Rusinow przywołany, przez Kazimierza mieyskiem prawem Lwowskiem, pod pewnemi atoli warunkami udarowany, do Kafy, Stambułu, Alexandryi, Egiptu, Kairu, a nawet aż do Indyi zachodząc, naydoskonalsze z tamtąd towary sprowadzali, które potém Niemcy, Polacy i Rusini po całém Królestwie rozwozili, i tak wszyscy w miłości i przychylności idąc z sobą w zawody, codzień miasto wzbogacali. W tym pomyślności stanie, wsparci od Władysława Jagiełły (który teraźnieyszego naypobożnieyszego i naymiłościwszego Króla, Zygmunta III. po matcę był naddziadem, i iałmużną zasileni) dokończyli r. 1480. zaczętą od Kazimierza w r. 1370 budowlę Kościoła katedralnego, i przenayświętszey Tróycy poświęcili, miasto drugim murem obwiedli, ratusz w samym środku rynku z wysoką wieżą, tudzież bramę Krakowską, i Kościół S. Stanisławowi poświęcony na przedmieściu Krakowskiem z taką sztuką wystawili, że naybiegleysi w sztucę budowniczey mistrze, znayduią tu przedmiot swoiego podziwienia.

Około tego samego czasu we Lwowie, który podówczas pod Niemieckim imieniem Lemburg więcey był znanym, bita była moneta, na którey z iedney strony widoczny był Lew z napisem miasta Lemburg, z drugiey zaś strony orzeł, z imieniem Władysława Króla i przydaniem liczby Ery Chrześciańskiey MCCCCXIV. Po ukończoney budowli Kościoła katedralnego, na prośbę tegoż Króla, Jan XXIII. Papież w trzecim roku swoiego Papieztwa, stolicę Arcy-Biskupią z Halicza znowu do Lwowa przeniósł, i poddał iey Kościoły Przemyski, Hełmski, Kamieniecki, Włodzimierski, Łucki, Cecorski, i Kiiowski z ich Biskupami, tudzież wszystkie inne na Rusi, nawet Rusinów albo Greków katedry. — Arcy-Biskupem był wtenczas Jan Rzeszowski, Szlachcic Polski. Około roku 1450, gdy Niemcy zwolna Polskie obyczaie przeymować poczęli, zaczęto odbywać sprawy cywilne nie iuż Niemiecką ale Łacińską mową, i od owego to czasu po zagładzeniu nazwiska Lemburg, które iednak od Niemców po dziś dzień iest używaném, miasto Lwowem znowu się nazywać zaczęło. Około roku 1460 założonym został na Halickiem przedmieściu Kościół S. Jędrzcia z klasztorem OO. Bernardynów, w którym ostre i iak nayświątobliwsze życie prowadził Wielebny Jan z Dukli roku 1483 nayprzyiemniey w Chrystusie zmarły. Grób iego zaiaśniał rozlicznemi cudami, wielu bowiem chorych, za pośrednictwem tego Swiętego pomocy od Boga wzywaiących, zdrowie na nim odzyskało. Nakoniec roku 1521 podług przepisu Bulli Papiezkiey, święte męża tego zwłoki, które przez lat 37 w grobie spoczywały, wodą i winem obmyte, nazad do trumny ze czcią złożone zostały, do którey naywięcey wiernych zgromadza się, szukaiąc ulgi i pociechy w ucisku swoich. Niewiele lat temu Kościół S. Jędrzeia wraz z klasztorem zaczął bydź naprawianym, naywięcey ze szczodrobliwości Arcy-Biskupa Jana Demetra Sulikowskiego, męża czci naygodnieyszego, Lwowowi wielce zasłużonego.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Ziednoczone Stany Ameryki północney.

P. Madison zagaił dnia 5. Grudnia w Wasingtonie Kongres mową, która powszechną ciekawość wzbudzała. Oświadczył naprzód, ile się raduie, że może Kongressowi donieść o pomyślném ukończeniu woyny z Deyem Algierskim, co szczególniey dzielnemu działaniu Kommodora Dekatur przypisać należy. Wystawia nam to (rzekł Prezydent) pocieszaiący widok, iż ważna część handlu naszego zabezpieczoną zostanie. Cieszemi się oraz, iż w skutek zawartego pokoiu z Angliią, nastąpił traktat handlowy między obiema Kraiami. Kongres rozstrzygnie, czyli wypada używać samych tylko maytków kraiowych na okrętach Amerykańskich; środek ten uzupełniaiąc związki pokoiu, nadałby potędze naszey morskiey i źródłom obrony na morzu większą niepodległość. Stosownie do artykułów traktatu, które się tyczą Indyan, oraz w zamiarze zapewnienia spokoyności, pogranicz-

nym naszym Kraiom, użyto środków do zawarcia pokoiu z rozmaitemi pokoleniami, które ze Ziednoczonemi Stanami woiowały. Wezwane do Detroit, oświadczyły chęć odnowienia dawnieyszych związków przyiaźni. Inne pokolenia zwołane do mieysca nad rzeką Mississippi, przyięły także po większey części ofiarowany im pokóy. Pokolenia w południowych granicach naszych i okolicach, których za popełnione okrucieństwa ukarać i do pokoiu znaglić musieliśmy, znowu się oburzyły; potrzeba było użyć przygotowanych środków dla ich uspokoienia i zabezpieczenia Kommissarzy, którzy warunki pokoiu maią przywieść do skutku. — W dalszey mowie oświadczył Prezydent, iż summy przeznaczone na zapłatę woyska, którego ieszcze nie można postawić na stopie pokoiu, i na inne potrzeby woienne, nie były dostateczne, i że wkrótce trzeba będzie temu zaradzić. Dług kraiowy wynosi teraz 120 milionów dollarów; co iest bardzo mało w stosunku do źródeł kraiowych, gdyż roczne dochody czynią 50 milionów dollarów, oraz w porównaniu do świeżo uczynionych obronnych przysposobień i nowo wybudowanych okrętów. Proponuie P. Madison, ażeby teraźnieyszemu niedostatkowi gotowych pieniędzy zaradzić przez założenie banku narodowego, lub nowe wydanie papierowych pieniędzy. Chociaż powinno bydź życzeniem Ziednoczonych Stanów żyć w przyiaźni ze wszystkiemi Kraiami, potrzeba im atoli w czasie pokoiu przysposobić się do woyny, i natychmiast kazać sypać nowe szańce przy brzegach morskich.

(Dziwną iest rzeczą, iż w tey mowie niemasz ani słowa o pokonaniu Bonapartego, ani o stosunkach z innemi Mocarstwami Europeyskiemi, oprócz Anglii.)

Rossya.

Gazety Petersburskie zawieraią następuiący artykuł z Petersburga:

Dnia 20. Grudnia (1. Stycznia) zrana odprawił się wiazd obrzędowy do tuteyszey stolicy Posła nadzwyczaynego Perskiego Mirzy Abul Hossan Chana. Wieczorem dnia 19. wysłana była kompaniia woyska ze sztandarem dla straży w pobliskim domu, za miastem na Peterhofskim gościńcu, zkąd miał się zaczynać wiazd Posła, gdzie go przyiął z wszelką gościnnością i posługą, nim wiazd do stolicy nastąpił, Kamerher Jego Cesarskiey Mości, przeznaczony dla towarzyszenia Posłowi. JW. Jenerał Porucz. Xżę. Salagow przyiechał do domu tego w 6ciokonnym poieździe dworskim. Za uwiadomieniem Posła o przyieździe Jenerała, osoby orszaku poselskiego przyięły go u karety, sam zaś Poseł w przedpokoiu podał mu prawą rękę, a w pokoiach zaprosił na pierwsze mieysce. Potém nastąpił obrząd wiazdu tym porządkiem. 1) Szwadron Rossyyskiey iazdy gwardyi z dobytemi pałaszami, ze sztandarem, trąbami i kotłami; 2) dwa słonie z należącemi do nich Urzędnikami i służbą; 3) Podłowczy i kilku strzelców konno; 4) służba różnych Urzędników orszaku Posła, na ich czele Urzędnik Perski; powodne ich konie, i ogiery w podarunku przywiedzione, z urzędnikami staiennymi i masztalerzami; 5) Podkoniuszy Dworu z berayterami i 12 końmi ze stada dwornego pod bogatém nakryciem, 6) Urzędnicy honorowi Posła konno, parami; 7) Rossyyscy Urzędnicy orszaku Poselskiego konno po parze; na przodzie młodsi, a za nim Przystawa przy Pośle; 8) Poseł z Jenerałem w galowey karecie dworskiey, obok którey wieziona była chorągiew Szacha Perskiego; przy karecie 2 masztalerze, 2 laufry i 10 lokaiów, wszyscy w galowey liberyi; 9) Urzędnik Państwa Kollegium zagranicznego do tłumaczenia z Perskiego; 10) dalsza służba Perska i powozy podróżne; 11) szwadron iazdy gwardyi Rossyyskiey zamykał cały ten orszak wiazdu. U rogatek spotkał Posła Kommendant Petersburski z Plac-Majorem i Plac-Adjutantami; straż oddała honory z biciem w bębny. Dalszy wiazd postępował od bramy Narwskiey do Kalinkińskiego mostu, którego nie przeieżdżaiąc, brzegiem Fontanki do mostu Jemayłowskiego; ztamtąd ulicą Woznesieńską na Isakiiewski rynek, i mimo admiralicyi na plac pałacowy, z którego zwróciwszy się na lewą mimo pałacu zimowego, na ulicę pałacową nadbrzeżną, mimo marmurowego pałacu i letniego ogrodu, przez most do Gagaryńskiey przystani; ztąd na ulicę Siergieiewską, do domu przygotowanego na mieszkanie Posła. Po wszystkich tych mieyscach, którędy się wiazd oprawiał, rozstawione były woyska, które miiaiącemu ich Posłowi oddawały honory woyskowe. Na dziedzińcu mieszkania Posła, dla odbywania straży postawiona była kompania żołnierzy ze sztandarem. Poseł po przyieździe do mieszkania, przyięty był przez Kamerhera Jego Cesarskiey Mości, i dany był stół dworny, przez czas którego grała muzyka pułkowa; takowe przyięcie przeznaczone iest dla Posła na cały tydzień. Słonie przez oddział nadwornych strzelców odprowadzono do naznaczonego mieysca; także ogiery przeznaczone w podarunku od Szacha Perskiego przez urzędników

staiennych zaprowadzono do stayni dworskiey, tymczasowie do czasu publiczney audyencyi. Ulice wszystkie tłumem ludu, okna wszystkie widzami napełnione były.

Królewic Wirtemberski oglądał tu korpus kadetów morskich; towarzyszył mu Margrabia de la Traversé, Minister morski.

Na balu danym przez Cesarzową Matkę w rocznicę urodzin N. Cesarza znaydował się także Poseł Perski. Stoły podczas wieczerzy zastawiono na 850 osób; serwisy do nich były srebrne; na stole zaś dla Familii Cesarskiey dano serwisy złote. W salach paliło się 36,000 świec woskowych.

Gazeta Senacka umieściła następuiący Naywyższy Ukaz, dany Rządzącemu Senatowi z własnoręcznym podpisem Jego Cesarskiey Mości, z dnia 12. Grudnia:

„Trzyletnie doświadczenie szczęśliwie zakończoney ostatniey woyny, przez czas trwania którey osobiście się znaydowałem przy woyskach, okazało widocznie pożytki z wydanego w roku 1812 urządzenia o sprawowaniu wielkiego działaiącego woyska. Znayduiąc istotną rzeczą zachować tenże sam porządek i w czasie pokoiu, co do sprawowania całego w ogólności wydziału woyskowego, uznałem za pożyteczną dadź mu nowe urządzenie, zastosowane w głównych zasadach do rzeczonego urządzenia. — Skutkiem czego, przesyłaiąc do Rządzącego Senatu dla wykonania, potwierdzone przeze Mnie urządzenie, podług którego odtąd ma się sprawować administracya wydziału woyskowego, rozkazuię na mieysçach, przez to urządzenie stanowiących się, bydź

Naczelnikiem głównego sztabu Moiego Jenerał - Adjutantowi, Xiążęciu Wołkońskiemu.

Ministrem woyskowym, Jenerał - Adjutantowi Konownicynowi.

Jenerał - Kwatermistrzem w sztabie, Jenerał - Porucznikowi Toll.

Dyżurnym Jenerałem sztabu, Jenerał - Adjutantowi Zakrewskiemu.

Inspektorami zaś artyleryi i korpusu inżynierów zostaią sprawuiący teraz obowiązki.

Urządzenie Administracyi Wydziału Woyskowego.

Ogólne urządzenie Wydziału Woyskowego.

§. 1. Sprawowanie wydziału woyskowego powierza się głównemu sztabowi, przy boku Moim ustanawiaiącemu się.

§. 2. Sztab główny iest środkowym punktem, w którym łączą się wszystkie gałęzie administracyi woyskowey w wyższym ich względzie.

§. 3. Naczelnik sztabu iest tą osobą, przez którą przychodzą do Mnie wszystkie przedmioty, tyczące się siły zbroyney lądowey, i przez którą obwieszczaią się Moie rozwiązania, albo nowe postanowienia.

§. 4. Minister woyskowy, zatrzymuiąc czynności niżey tu wyliczone, podlega Naczelnikowi głównego sztabu.

Skład Głównego Sztabu.

§. 5. Główny Móy sztab składa się:

I. Z Naczelnika sztabu.

II. Z Ministra woyskowego.

III. Z Inspektora artyleryi.

IV. Z Inspektora korpusu inżynierów.

Do tych oddziałów należą:

1. Jenerał - Kwatermistrz ze wszystkiemi Urzędnikami iego wydziału.

2. Dyżurny Jenerał ze swemi administracyami.

3. Jenerał - Prowiantmayster, i

4. Jenerał - Kommissarz woyskowy ze wszystkiemi swemi wydziałami.

5. Jenerał - Audytor.

6. Jenerał i Fligiel - Adjutanci.

7. Kommendant Cesarskiey kwatery.

8. Jenerał - Wagenmayster.

9. Inspektor szpitalów.

10. Główny Inspektor Medycyny woyska.

11. Kapitan przewodników.

12. Wielki Kapelan woyska.

Podział interessów Administracyi woyskowych.

§. 6. Wszystkie interessa administracyi dzielą się na dwa rodzaie: do pierwszego należy, takby nazwać, oddział frontowy, to iest, rachunek ludzi w woysku, przedmioty do rozkazu dziennego wchodzące, i tym podobne; do drugiego zaś bez wyiątku wszystko, gdzie iest obrót summ pieniężnych, słowem, wydział ekonomiczny.

§. 7. Interessa pierwszego rodzaiu odprawiaią się u Naczelnika sztabu; drugiego zaś, u Ministra woyskowego.

§. 8. Dla tego wydział inspekcyyny ministerium woyskowego, depot Topograficzne, Komitet uczony i drukarnia wychodzą zupełnie z pod zawiadywania Ministra, a przechodzą pod zwierzchnictwo bezpośrednie Naczelnika sztabu.

§. 9. Wydział sądowy, podlegaiący, podług urządzeń dla działaiącego woyska, dyżurnemu Jenerałowi, przechodzi także pod zawiadywanie Naczelnika sztabu.

(Reszta potém.)